

5.XI.1934

P. Doumergue woli wysłek niż wygodę

We Francji kości są rzucone. Rada ministrów 3-go b. m. zatwierdziła uchwałę swą, na wniosek prezesa r. m. p. Doumergue'a, przedłożenie rządowe w sprawie zmian konstytucji. Uchwała zapadła większością głosów, przeciwni 6-ciu ministrom ze stronnictwa radykalno-socjalistycznego, ale bez rozłamu i rozstania, gdyż mniejszość ta zastrzegła sobie jedynie, że zgodą większości, wolną ręką w sprawie głosowania nad jedną z czterech zamierzonych zmian, t. j. prawem rozwiązywania Izby Deputowanych. Treść przedłożenia podano już urzędowo do wiadomości od razu 3-go b. m. i tegoż wieczora p. Doumergue omówił sprawę obszernie w kolejnej pogadance ze społeczeństwem przez radio. A zatem na Zgromadzenie Narodowe: à Versailles!

P. Doumergue, jak nie spieszył się dotychczas, tak odrzucił obecnie wszelką dalszą zwłokę w sprawie zmiany konstytucji. Zrazu, gdy po zajęciach paryskich z 6-go lutego r. b. objął władzę 9-go lutego r. b., huczało dookoła hasło naprawy ustroju, a p. Doumergue stale mówił, że nasamprzód trzeba postawić na nogi skarbowość, wyprostować politykę zagraniczną, utrwalić w kraju spokojne zaufanie, a wtedy przyjdzie kolej na konstytucję. Powiedział jednak w lecie, że bierze sobie tę sprawę na sierpieniowe wywyższenie do swego Tournefeuille pod Tuluza, a jesienią ruszy ją z miejsca. Tak też zrobił i teraz nie chciał słyszeć o żadnej zwłoczce pod żadnym pozorem. Co więcej, aby nie stać u schyłku roku pod obuchem nieuchwalonego budżetu, co mogłoby spychać pracę nad zmianą konstytucji, gdyby się ona dłuższą, postanowił p. Doumergue, jak już zapowiedział onegdaj, zażądać trzechmiesięcznego przewidywanego budżetowego od stycznia 1935.

Jakie są zamierzone zmiany konstytucji z r. 1875?

W uchwale rady ministrów utrzymuje się wszystko, co p. Doumergue zapowiedział już w mowie z 25-go września r. b., a mianowicie:

1. w art. 6-tym konstytucji wyrażone ustanowienie urzędu premiera bez innej teki i ograniczenia liczby ministrów do 20-tu,

2. w art. 5-ym, zamiast dotychczasowego brzmienia, że rozwiązanie Izby może dokonać Prezydent Republiki na podstawie uchwały Senatu, postanowienie, że tak ma być tylko w pierwszym roku po wyborach, a następnie może rozwiązać sam Prezydent,

3. w art. 4-ym dodatek, że państwo zapewnia urzędnikom stałość pracy i postępy w szczeblach urzędowych, ale porzucenie służby nieusprawiedliwione lub w drodze zmożonej pociąga za sobą zerwanie umowy,

4. w art. 8-ym uchylenie wniosków porządkowych o nowe wydatki bez uprzedniego pokrycia, oraz możliwość, jeśli budżet nie jest uchwalony na czas, przedłużenie rozprawy nad budżetem ostatniego na rok następny.

I wszystko to jest w radzie ministrów, oraz wśród znacznej większości ciał ustawodawczych, niesporne poza... rozwiązywaniem Izby Deputowanych bez uchwały Senatu.

A tymczasem to prawo rozwiązywania Izby (które stało się matrem przy warunku zgody Senatu) jest:

1. czasem bardzo potrzebne, gdy skład Izby uniemożliwia znalezienie oparcia dla Izby, lub gdy zatarg między rządem i izbą wymaga rozstrzygnięcia przez kraj w jedną lub drugą stronę, jak bywa w Anglii.

2. zawsze bardzo przydatne, bo powstrzymujące grupy poselskie od beztroskich przesileni za przesileniami.

Ale do tej swawoli ciał ustawodawczych, zazwyczaj podziemnie kierowanej przez tajne knowania masonskie, lub podsycane przez skrajną lewicę, dążącą do swego ustroju dyktatury proletariatu, przystawiano się we Francji, jako do dużej dogodności.

I oto dzieła się rzeczy dziwne! Gdy uchwalano konstytucję w r. 1875, wcale nie chciano na lewicy, wogóle niechętnie patrzyli na Senat, uposażać go w to prawo zgody na rozwiązywanie Izby, a przeprowadził to zachowawczy prezes rady ministrów M. de Broglie i zażądał tegoż

Pierwszy kredyt obligacyjny dla Sowieć

sfinansować ma Czechosłowacja

Jako pierwsze następstwo uznania Sowieć przez Czechosłowację wyłoniły się rokowania handlowe między obu państwami, przyczem na front wysunęła się — jak zawsze w stosunkach z Sowieć — kwestja kredytów. Tym razem strona sowiecka, korzystając z silnej pozycji, jaką w warunkach kryzysowych daje jej rola nowego klienta, wystąpiła z nową koncepcją, nie stosowaną dotychczas w analogicznych umowach z innymi państwami, a mianowicie domaga się przyznania jej kredytu nie towarowego, ale obligacyjnego.

Żądanie to ma dla Sowieć znaczenie zasadnicze, nie tylko ze względów prestiżowych, ale także z uwagi na ważny precedens, jaki miałaby jego realizacja w ich stosunkach z zagranicą. Czechosłowacja bowiem byłaby pierwszym państwem udzielającym sowieckiej Rosji kredytu obligacyjnego i w ten sposób przełamana zostałaby zaporą finansową, na jaką napotykała dotychczas Sowieć zagranicą zwłaszcza w Anglii i Francji, gdzie sprawę ich pożyczek łączyła ściśle z kwestją uprzedniego uregulowania zadłużenia długów przedwojennych. Toteż Sowieć bardziej zależy na przeprowadzeniu tej zasady, niż na samej wysokości otrzymanego kredytu.

Jak donoszą z Pragi, rokowania nie są jeszcze zakończone, znajdują się jednak na dobrej drodze. Sowieć domagają się kredytu pięcioletniego, czechosłowackie zaś koła finansowe proponują

kredyt trzyletni w wysokości 450 — 500 milionów (100 — 110 milionów złotych). Kredytu udzielałoby konsorcjum finansowo-przemysłowe zainteresowane w handlu z Rosją pod patronatem Banku Przemysłowców (Ziwnostenska Banka), do którego należałyby przedsiębiorstwa eksportu jace do Rosji, a mianowicie: Towarzystwo Górniczo - Hutnicze, Witkowice, Zakłady Skody, Huta Leopolda, Zakłady Ringhoffer, Karburund, Czechomorawska - Kolben - Danek. Rząd czechosłowacki ma ze swej strony przyznać kredytem sowieckim gwarancję państwową w ramach kredytów eksportowych.

Co do formy zrealizowania wspomnianej wyżej zasady przewiduje, wedle której kredyt udziela Sowieć ma być obligacyjny a nie towarowy, przewidziana jest formuła następująca: Sowieć otrzymają od konsorcjum kredyt obligacyjny, jednakże z zastrzeżeniem, że nie będzie on miał ważności poza granicami Czechosłowacji, a więc będzie mógł być użyty jedynie na opłatę należności za zamówienia poczynione w Czechosłowacji. Nadto Sowieć mają się zobowiązać do użycia otrzymanego od konsorcjum kredytu na zamówienia u przedsiębiorstw wchodzących w skład konsorcjum, jednakże nie w pełnej sto procentowej sumie, tak, że pewną część otrzymanych obligacji będą mogli użyć na zamówienia w innych firmach czechosłowackich — wedle własnego swobodnego wyboru. Na tej właśnie

wolnej ręce co do dysponowania częścią otrzymanego kredytu polegać będzie różnica między nowym kredytem sowieckim a kredytem ściśle towarowym, z jakiego normalnie dotąd korzystały Sowieć we wszystkich swych zamówieniach zagranicznych.

Ze względu na sytuację dewizową - walutową Czechosłowacji ma niektóre surowce przemysłowe, nabywane dotąd w innych państwach zagranicy, sprowadzać w przyszłości z Sowieć.

Drożyzna w Niemczech

Masowy pęd do czynienia zapasów

Niemcy znajdują się w okresie postępującej szybko drożyzny, której nie potrafią zahamować uspakajające zapewnienia władz. Jak donoszą z Berlina, każdy, kto posiada jeszcze jakąś gotówkę, stara się zakupować co się da. Tej właśnie tendencji należy przypisać obecne ożywienie w handlu: ludność bowiem kupuje na zapas.

Jakkolwiek z jednej strony ożywienie to jest witane i objaśnia je jako poprawa koniunktury, to z drugiej strony czynniki gospodarcze niechętnie widzą to, że zapasy się zmniejszają.

Baron von Schroeder, u którego został swego czasu zawarty układ pomiędzy Papenem i Hitlerem w sprawie objęcia władzy przez narodowych socjalistów, oświadczył niedawno w kolońskiej izbie handlowej, że nonsensem jest, jeżeli się twierdzi, jakoby Niemcy znajdowali się przed takimi samymi warunkami, jak podczas wojny światowej. Niemcy nie prowadzą żadnej wojny, świat dla nich jako taki jest otwarty. W żadnym wypadku drożyzna nie będzie tolerowana.

Bawarski minister Esser wytknął niedawno, że lud gromadzi na wet sznurki do butów i przedstawia obraz ruiny życia gospodarczego jako konsekwencji takiego strachu przed drożyzną.

"Westfälische Landeszeitung" występuje jeszcze otwarciej, pisząc, że posiadanie eleganckiego

ubrania w czasie, kiedy lud musi zadawać się namiastkami, może być uważane za gospodarczą zdradę stanu. I z tego pisma dowiadujemy się, że ludność zakupuje w ogromnych ilościach zapasy mydła, materiałów, obuwia i t. p.

Oficjalne czynniki w postępowaniu przeciwko drożyznie są ostrożniejsze. Starają się częściowo wytłumaczyć ludność, że podrożenie niektórych produktów jest nieuniknione, zaś podrożenie innych wyrobów nawet pożyteczne. Państwowe kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej oświadczyło, że stanowanie cen nie jest tylko sprawą gospodarczą, ale że kwestja ta powinna zająć się opinia publiczna również pod politycznym kątem widzenia. Partja gromadzi materiał o ruchu cen, aby mogła rozpatrywać słuszne zażalenia, a zarazem położyć kres pustym frazesom i alarmującym pogłoskom.

Akcja ta nie ma oznaczać bezpośredniej interwencji w kształtowaniu się cen, lecz ma na celu tylko uzyskanie materiału dotyczącego rozwoju cen. Akcję ma przeprowadzić narodowo - socjalistyczna organizacja handlu i rzemiosła. Do organizacji tej jednak należą ci właśnie, którzy przy stanowieniu cen mają być kontrolowanymi...

Atoli wszystkie te zarządzenia nie mogą zakryć prawdziwej rzeczywistości, że ceny raptow-

PASTA DO ZĘBÓW

MYDEŁKO DO ZĘBÓW

DENS

MAJOLA

są niezbędnymi środkami higieny nie czyszczącymi zębów i nadającymi im biały wygląd. Utrzymują je w zdrowiu i wzmacniają dziąsła.

SPRZEDAŻ WSZĘDZIE



Żydowska „wola władzy“

Głos „Courrier de Geneve“

Przed Trybunałem w Bernie odbywa się niezmiernie interesujący proces w sprawie autentyczności słynnych „Protokółów Mędrców Syjonu“. W charakterze oskarżycieli wystąpili przedstawiciele Związku Izraelitów szwajcarskich, domagając się konfiskaty powyższej broszury. Zeznania świadków oskarżenia podozrą tego procesu, o którym głośno w tej chwili w całej prasie, spotykały się z niedowierzaniem społeczeństwa szwajcarskiego, czego wyrazem jest odrzucenie procesu dla gruntowniejszego zbadania materiału dowodowego oraz liczne artykuły w pismach genewskich.

Między innymi o ciekawym tym procesie pisze czołowy dziennik katolicki „Courrier de Geneve“, co następuje:

„Żydzi twierdzą, iż „Protokóły“ stały się w rękach antysemitów materiałem agitacyjnym, który należy za wszelką cenę wyrwać i odebrać. W razie wyroku pomyślnego dla syjonistów Żydzi niewątpliwie zechcą ten fakt wykorzystać, aby go rozgłosić na cały świat i zarzucić całemu antysemityzmowi na świecie, iż opiera się na fałszach i kłamstwach. Dziwnie są te iluzje żydowskie. Czy „Protokóły“ okazały się autentyczne, czy też fałszywe — o tem narazie jeszcze Trybunał nie może definitywnie zdecydować — „Kwestja żydowska“ pozostanie nadal aktualna. Wszędzie, gdzie tylko są lub byli Żydzi, istniał i istnieje także i antysemityzm... Stądnie pisze znany autor żydowski, Bernard Lazare: „na leży zatem zasadniczych przyczyn

antysemityzmu doszukiwać się w samym narodzie Izraela, nie zaś u tych, którzy go zwalczali...“

„Oczywiście — pisze dalej „Courrier de Geneve“ — fakt ten nie usprawiedliwia bynajmniej prześladowań, lecz przynajmniej je tłumaczy“.

Ten sam autor, cytowany dalej przez dziennik genewski, tak dalej pisze o żydostwie: „Żyd będzie dopóty antyspołeczny, dopóki społeczeństwo będzie się opierało o fundament chrześcijański. A czyż społeczeństwo posiada lub może posiadać jakiś inny fundament?...“ W książce swej „Antysemityzm“ Bernard Lazare dodaje jeszcze: „Dla czego Żyd jest antyspołeczny? Ponieważ posiadał zawsze wyjątkowe stanowisko w państwie. Ekskluzywność jego miała zawsze charakter zrazem polityczny i religijny“.

„Szerokie masy żydostwa światowego — pisze w dalszym ciągu „Courrier de Geneve“ — trwają w jakimś rozpaczliwym tradycyjnie mesjanistycznym oczekiwaniu. Z chwilą, gdy ten wychodzi, rozpoczyna się konflikt ze społeczeństwem. W taki konflikt właśnie weszło bardzo wielu żydów“.

Prof. Weizman oświadczył przed trybunałem w Bernie, że wśród kierowników i inspiratorów rewolucji w Rosji nie było ani jednego Żyda...

Czyżby prof. Weizman utracił nagłe pamięć. A Trocki, a Zinowjew, a Litwinow, Karachan-Kamieniew, Jarosławski, Gubelman i wielu, wielu innych? A czyż Marks, to bóstwo rewolucji, nie był także Żydem?

Niezależnie od tego czy Protokół Mędrców Syjonu są autentyczne, czy też fałszywe, fakt pozostanie faktem, że w judaizmie głęboko tkwi gwałtowne „dążenie ku uniwersalizmowi“, ku światowej władzy narodu wybranego. I ta to właśnie „wola władzy“ u Żydów zniża się do plutokracji i wyładowuje się w rewolucjach.

W Minist. Spr. Wojsk.

Stanowisko pierwszego zastępcy wiceministra Spraw Wojskowych objął pułkownik dyplomowany inż. Bronisław Regulski, dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 18-iej dywizji.

Kryzys w rolnictwie powoduje Coraz większe zaległości w wypłacie należności robotnikom rolnym

Związki zawodowe robotników rolnych uskarżają się na coraz bardziej wzrastające zaległości ziemian, które obrazują natężenie kryzysu w rolnictwie. Według danych związków

Baronowie węglowi chcą się odbić...

Obniżki płac w górnictwie

Centralny Związek Górników zwrócił się do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o interwencję przeciwko samowolnemu obniżaniu płac górników w zagłębiach węglowych. Mianowicie, Związek oskarża dyrekcję szeregu kopalni w Zagłębiu Dąbrowskim, że stosują one stawki płac od 30 do 60 proc. niższe, aniżeli przewidywane są w umowie zbiorowej górników.

Wskutek tego Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło Inspektoratu Pracy w Zagłębiu Dąbrowskim zbadanie list płac w kopalniach, w celu uniemożliwienia tych nieuczciwych obniżek płac górniczych. Inspektora Pracy przystą-

Aresztowania wśród komunistów

W środę, 7 b. m., komuniści urządzają święto z okazji rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji Sowieckiej. W związku z tem agitatorzy wywrotowi usiłowali na terenie Warszawy doprowadzić do ekscesów i wystąpić, by zamianować ich i przypominąć zwycięstwo rewolucji komunistycznej.

Warszawskie władze bezpieczeństwa już od kilku dni prowadzą akcję prewencyjną, polegającą na uniemożliwianiu aktywnych wywrotów. M. in. wczoraj w ciągu całego dnia na terenie Pragi, Woli i Ochoty zatrzymano około 40 młodych Żydów, usiłujących wygłosić podburzające przemówienia.

Wszystkich zatrzymanych przesłano do okręgowego urzędu policji politycznej.

Wiadomości polityczne

NA ZAMKU

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na audjencji przyzdyum Akademii Literatury w osobach prezesa Wacława Sieroszewskiego, Leopolda Staffa i J. Kaden-Bandrowskiego.

NOWI AMBASADOROWIE

Nowy ambasador polski w Londynie p. Raczyński jakoteż otrzymujący obecnie rangę ambasadora poseł polski w Berlinie p. Lipski byli wczoraj przyjęci na audjencji przez P. Prezydenta Rzplitej, wieczorem zaś odjechali pociegiem berlińskim, aby objąć swe placówki.

Z. Z. Z.

W Katowicach odbył się wczoraj zjazd członków sanacyjnego Z.Z.Z. z zagłębi węglowych przy udziale ok. 25 tysięcy uczestników. Na zjeździe, któremu przewodniczył Grażyński, złożył listownie swoje życzenia pomyślnej pracy, referował sprawy polityczne b. min. Morawcewskiego. Rezolucje, które się m. in. upaństwowienia głównych galezi przemysłu i rozszerzenia nadzoru państwowego w hutach metalowych.

SANACYJNA MŁODZIEŻ

WIEJSKA

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd delegatów sanacyjnych organizacji młodzieży wiejskiej, a mianowicie Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew“, Związku Młodzieży ludowej oraz kilku luźnych związków regionalnych, na którym postanowiono utworzyć wspólną organizację pod nazwą Centralny Związek Młodej Wsi. Zjazdowi przewodniczył p. Poho-

Przebieg prasy

Wśród młodzieży

„Słowo“ wileńskie, charakteryzując nastroje panujące wśród młodzieży warszawskiej, wylicza rozmaite jej ugrupowania, przy czym i sę m. in.:

„Sa ortodoksi rewolucji młodych endoków, ludzie z ONR-u, ludzie Mosdorf. To najsilniejsza grupa, najmniej w niej spekulacji dyplomatycznej, najwięcej wytrwałości, w oczekaniu i przeczekaniu“. Cały amalgamat. Ale mimo wszystko, główne podstawy polityczne są jednolite. Nity, jakie ich spajają organizacyjnie, słabną z tygodnia na tydzień, nity, jakie ich spajają ideowo, rosną z miesiąca na miesiąc. Przez rozbieżność organizacyjnych ram partii, wyłania się jakbydyb cała jej zawartość. Rozciąga szeroko. Główna dziś organizacja prorządowa, oficjalnie chwalebna „Legjon“ — który w obecnym sezonie ma odciążyć dwa rozłamy: jeden na prowincji, drugi w stolicy, — dobrze podmieka antysemityzmem“.

Antysemityzm ten — stwierdza „Słowo“ — oświadcza żydom chłodno: Jesteście niepotrzebni gospodarczo i socjalnie, więc musicie zniknąć i to jest kwestja nie dziesiątka lat, ale lat. Co do radykalizmu Legjonu Młodych, to ma on dwojakie oblicze:

„Dla jednych jest to kwestja powiększenia liczby tych, którzy żyją z pieniądza, otrzymywanych na pierwszego przez państwo, dla innych jest to kwestja dania każdemu własnej podstawy gospodarczej. Jedni radykali mnożyliby koszar, inni domy własne. Cóż dziwnego, że szerzy się tylko jeden z tych radykalizmów, coż dziwnego, że drugi nie przekracza tego zakletego koła osób, stających na każdym pierwszym urzędzie okienkiem państwowego kasjera“.

A wreszcie konkluzja: „W młodej Warszawie Mosdorfów nie ma o wiele więcej niż w młodej Warszawie Deczyńskiego z „Kordjana i chama“. Jest zato walka o nowy, już z mgieł doktrynalnych się wyłamujący, ład. Ten ład sżybuje na torze bez hamulców i zapor. Nie dosięga go siłkawi politycyne, a akcja dywersyjna „droga na Legjon“ — popełnia co tylko jeszcze dalej. Poprzez błada jest w Warszawie i jej pozorny spokój przodkiewicz zupełne fiasco czteroletniego forszowania“.